

DODATEK IPN



ROZLICZYĆ ZBRODNIĘ, ODNALEŹĆ BOHATERÓW

Krzyż w Gibach – symboliczne miejsce pamięci o ofiarach Obławy Augustowskiej ustawiony w 1991 r. według projektu Andrzeja Strumiły



Fot. IPN

Setki fotografii – młodzi mężczyźni, czasem w wojskowych mundurach, kobiety, niekiedy zdjęcia ślubne – to jedyne, co po nich zostało, po ofiarach Obławy Augustowskiej zwanej coraz częściej Małym Katyniem – sowieckiego mordu dokonanego na mieszkańcach ziemi augustowskiej i suwalskiej w lipcu 1945 r.

W jej wyniku śmierć poniosły co najmniej 592 osoby. To największa i wciąż nie w pełni wyjaśniona zbrodnia dokonana na Polakach po II wojnie światowej. Odnalezienie miejsca spoczynku pomordowanych w Obławie Augustowskiej to jedno z najważniejszych wyzwań, jakie stoją przed Instytutem Pamięci Narodowej.

Choć w okresie komunistycznego zniewolenia o ofiarach bano się mówić publicznie, to pamięć o sowieckim bestialstwie ani na chwilę nie uleciała z serc mieszkańców tych terenów. Przez lata trwała w rodzinach. O sprawiedliwość upomnieli się członkowie założonego dokładnie 30 lat temu Obywatelskiego Komitetu Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w Lipcu 1945 r. To członkowie tej organizacji pierwsi odważyli się podjąć działania zmierzające nie tylko do upamiętnienia ofiar, lecz także postanowili zebrać jak najwięcej relacji i – w miarę możliwości – dokumentów dotyczących zbrodni.

Musimy pamiętać, że swoją działalność Obywatelski Komitet podjął jeszcze podczas rządów komunistów, kiedy policja polityczna nie stroniła nie tylko od prześladowań i obrzydliwych prowokacji, lecz także potrafiła się uciekać do fizycznego eliminowania niewygodnych osób. Latem 1987 r. Wydział Społeczno-Administracyjny Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach uznał Komitet za nielegalny, gdyż jego działalność mogłaby „spowodować zakłócenie spokoju lub porządku publicznego”. Komunistyczne represje nie powstrzymały jednak działalności Komitetu. Instytut Pamięci Narodowej, chcąc docenić rolę jego członków w upamiętnieniu ofiar obławy, przyznał mu w 2007 r. swoją najważniejszą nagrodę – tytuł Kustosza Pamięci Narodowej.

Choć działania mające na celu wyjaśnienie tajemnic Obławy Augustowskiej IPN prowadził niemal od początku swojego istnienia, to przełomem w żmudnym procesie poszukiwania prawdy o tej zbrodni było opublikowanie w 2011 r. przez prof. Nikitę Pietrowa z rosyjskiego Memoriału notatek z dokumentów archiwalnych, do




Fot. Julia Szewczyk

których miał dostęp w latach 90. jako biegły Sądu Konstytucyjnego. Jak sam przyznał, na początku nie zdawał sobie do końca sprawy z ich znaczenia. Dzięki tym zapisom Memoriałowi udało się uzyskać z archiwum FSB uwierzytelnione kopie dokumentów – szyfrogramów dowódcy Smierszu (sowieckiego kontrwywiadu wojskowego) gen. Wiktora Abakumowa do Ławrientija Berii z lipca 1945 r. To raport z sytuacji w Augustowie i plan likwidacji „bandytów”. Plan został przez Berię zatwierdzony i zrealizowany. Z tych materiałów wynika też, że zamordowanych wówczas Polaków może być więcej niż 592.

Znaczenie aktywności Instytutu Pamięci Narodowej, szczególnie pracowników jego oddziału w Białymstoku, jest nie do przecenienia. Efektem tej pracy są liczne publikacje, wystawy, dyskusje prezentowane nie tylko w Polsce, lecz także poza jej granicami. Z kolei prokuratorzy białostockiej Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu (to oficjalna nazwa prokuratorskiego pionu IPN), która prowadzi śledztwo w tej sprawie, przesłuchują świadków aresztowań Polaków i nie lekceważą jakichkolwiek informacji dotyczących tego, gdzie mogą spoczywać ofiary obławy.

Działania IPN stopniowo przynoszą efekty. Sejm RP ustanowił 12 lipca Dniem Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej. W 2016 r. w dniu Święta Wojska Polskiego na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie została odsłonięta tablica upamiętniająca podziemie antykomunistyczne. Wśród wymienionych jest także „Obława Augustowska 12–21 VII 1945”.

Nie zaprzestaniemy starań o pamięć i godny pochówek jej ofiar. Jestem przekonany, że miejsca spoczynku naszych bohaterów, zabitych podczas operacji NKWD i Smierszu, w końcu uda się odkryć. Wierzę, że tak jak w przypadku powązkowskiej „Łączki” rozpoczniemy proces przywracania godności także ofiarom tej zbrodni. Podobnie jak krewni poszukiwanych przez IPN Żołnierzy Wyklętych bliscy ofiar Obławy Augustowskiej przekazali materiał genetyczny, który może posłużyć do rozpoznania szczątków ich przodków. Jak każda zbrodnia przeciwko ludzkości także Obława Augustowska powinna zostać jak najszerzej opisana. Ustalenie ofiar i sprawców to nasz obowiązek wobec pomordowanych, który wypełnimy, a po odnalezieniu miejsc ich pochówku przyjdzie czas na godny pogrzeb. 

Jarosław Szarek,
prezes Instytutu Pamięci Narodowej



ROK 1945

– NOWA OKUPACJA

W nocy z 2 na 3 stycznia 1944 r. w okolicach Rokitna na Wołyniu Armia Czerwona wkroczyła na terytorium II Rzeczypospolitej. Wyzwalając kraj spod niemieckiego jarzma, Sowieci prowadzili jednocześnie działania typowe dla zbrojnego podboju innego państwa. Wkrótce stało się jasne, że jedną okupację zastąpi druga

Już następnego dnia po przekroczeniu przez Sowietów tzw. linii Curzona, czyli nowej, narzuconej przez Stalina wschodniej granicy Polski, zainstalowano w Chełmie utworzony faktycznie w Moskwie quasi-rząd – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (22 lipca 1944 r.), który ogłosił akt założycielski komunistycznej Polski w postaci manifestu lipcowego. Kształt naszych powojennych granic ustalono podczas konferencji w Jaltie, a zawarta 16 sierpnia 1945 r. umowa o granicy państwowej ostatecz-

nie oddała w sowieckie władanie polskie Kresy.

Losu Polski i Polaków nie mogło zmienić Powstanie Warszawskie rozpoczęte 1 sierpnia 1944 r. 5 października ostatnie zwarte pododdziały Armii Krajowej opuściły wykrwawioną i zrównaną z ziemią stolicę, udając się do niemieckiej niewoli. Jeszcze w czasie walk powstańczych, 24 sierpnia, PKWN wydał dekret o rozwiązaniu wszystkich organizacji konspiracyjnych, a 31 sierpnia – „o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich

zbrodniarzy”. Na podstawie osławionej „sierpniówki” w następnych latach skazano i stracono tysiące żołnierzy oraz cywilnych pracowników Polskiego Państwa Podziemnego.

Po upadku Powstania Warszawskiego struktury konspiracji niepodległościowej znalazły się w głębokim kryzysie. 19 stycznia 1945 r. gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek” rozwiązał Armię Krajową, chcąc zapobiec dyskredytacji swoich żołnierzy przez komunistyczną propagandę i zminimalizować rozmiar skierowanych przeciw nim represji.

Żołnierze Armii Czerwonej,
czerwiec 1944 r.



W lutym 1945 r. 16 przywódców Polskiego Państwa Podziemnego otrzymało zaproszenie gen. Iwana Sierowa na rozmowy polityczne. Mimo gwarancji bezpieczeństwa zostali aresztowani i przewiezieni do Moskwy. W czerwcu 1945 r. Sąd Najwyższy ZSRS skazał 13 z nich na kary od czterech miesięcy do 10 lat więzienia. Trzech (w tym gen. Okulicki) zmarło podczas odbywania kary, pozostali wrócili do kraju.

WIELKI STRACH

W czerwcu 1945 r. odbyła się w Moskwie konferencja w sprawie powstania przyszłego polskiego rządu. Utworzony wówczas i całkowicie zdominowany przez komunistów Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej został wkrótce uznany przez większość społeczności międzynarodowej. W związku z tym 1 lipca 1945 r. rozwiązały się Delegatura Rządu RP na Kraj i Rada Jedności Narodowej, co zakończyło działalność Polskiego Państwa Podziemnego.

Chociaż Polacy z nadzieją oczekiwali wyzwolenia spod okupacji niemieckiej, radość szybko zastąpił strach przed sowieckim wojskiem i maruderami. Najgorzej było wiosną i latem 1945 r., kiedy

zwycięska Armia Czerwona wracała z Berlina do domu. Rozluźnienie dyscypliny oraz przyzwolenie dowódców na rabunki i gwałty spowodowały, że sytuacja – szczególnie przy szlakach komunikacyjnych – stała się tragiczna dla ludności cywilnej. Część wojsk sowieckich wycofano natychmiast, inne na początku 1945 i w 1946 r., jeszcze inne pozostały w Polsce na niemal pół wieku. Osobną i złowrogą rolę odegrały wojska NKWD, a najbardziej tragiczną odsłoną działań tej formacji w Polsce była Obława Augustowska.

10 czerwca 1945 r. z dowództwa i związków operacyjnych 2. Frontu Białoruskiego utworzono Północną Grupę Wojsk (PGW) z marszałkiem Konstantym Rokossowskim na czele. Początkowo dowództwo znajdowało się w Bydgoszczy, jednak w pierwszych dniach lipca 1945 r. zostało przeniesione do Legnicy, którą z czasem zaczęto nazywać Małą Moskwą. Poszczególne oddziały rozlokowano głównie w garnizonach na zachodzie kraju.

W 1945 r. wojska sowieckie w Polsce liczyły ok. 0,5 mln żołnierzy, w 1946 r. liczbę tę zmniejszono do 100 tys., a w ciągu kolejnych 10 lat zredukowano do prawie 60 tys. Do 1956 r. obecność tej armii

w Polsce nie była uregulowana żadnymi umowami międzynarodowymi. Od zakończenia wojny kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy obcego państwa stacjonowało na naszym terytorium jedynie na podstawie rozkazu sowieckiego ministra obrony. Wszystkie koszty związane z zakwaterowaniem i wyżywieniem tego wojska ponosili polscy obywatele. Umowa o statusie prawnym wojsk sowieckich czasowo stacjonujących w Polsce została podpisana dopiero 17 grudnia 1956 r. PGW odgrywała rolę skadrowanego frontu, który miał zostać rozwinięty do pełnego etatu na wypadek wojny. Drugim, nie mniej istotnym jej zadaniem, była obrona sowieckich interesów w Polsce.

O podległości Polski wobec ZSRS świadczyła też liczba i rola sowieckich oficerów w polskim wojsku. Od maja 1943 r. do maja 1945 r. Główny Zarząd Kadr Armii Czerwonej odkomenderował do Polski prawie 20 tys. oficerów, którzy zdominowali obsadę najważniejszych stanowisk również w sądownictwie wojskowym i szkołach oficerskich. Sowieccy generałowie stanowili 86 proc. ogółu generałów w Wojsku Polskim. Do połowy 1946 r. odesłano do ZSRS 12,3 tys. oficerów i od tej pory

Departament Personalny WP w porozumieniu z władzami sowieckimi realizował plan zamiany oficerów sowieckich, chociaż w dalszym ciągu to oni stanowili o obliczu polskiej armii.

PRZECIW POLSKIM PATRIOTOM

Do wiosny 1945 r. polski komunistyczny aparat bezpieczeństwa pełnił w zasadzie funkcje pomocnicze przy jednostkach NKWD i agendach sowieckiego kontrwywiadu wojskowego Smiersz. Jednak od samego początku w strukturze PKWN istniał Resort Bezpieczeństwa, przekształcony 31 grudnia 1944 r. w Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego.

W pierwszych powojennych latach jego głównym wrogiem było zbrojne podziemie niepodległościowe. Tylko do końca 1944 r. w ręce komunistów trafiło 20–25 tys. partyzantów, z czego większość ujęli Sowieci.

Rodzima bezpieka ciągle doskonaliła swoje umiejętności i sukcesywnie przejmowała od sowieckich mocodawców główny ciężar walki z partyzantką antykomunistyczną. W wojewódzkich i powiatowych urzędach bezpieczeństwa publicznego masowo torturowano i mordowano polskich patriotów.

Obok aparatu bezpieczeństwa kluczową rolę w utrwaleniu władzy komunistów odegrało polskie wojsko. Stosunek jego dowództwa do ugrupowań niepodległościowych był taki sam jak stosunek jego partyjnych dysponentów – Polskiej Partii Robotniczej, a później Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Razem z oddziałami wojskowymi oczyszczającymi teren z tzw. elementów podejrzanych przemieszczały się wojskowe sądy doraźne, które skazały na śmierć setki młodych ludzi. Krwawe żniwo wojskowego wymiaru sprawiedliwości zwiększyły powołane na początku 1946 r. wojskowe sądy rejonowe. Do 1955 r. wojskowi sędziowie skazali za przestępstwa polityczne prawie ćwierć miliona osób, w tym samym czasie orzekli ok. 5 tys. wyroków śmierci, z których ponad 3 tys. wykonano.

Odtworzone po wojnie państwo polskie nie było suwerenne, ponieważ nie mogło swobodnie o sobie decydować. Decydujący głos we wszystkich dziedzinach jego funkcjonowania miała Moskwa, która kierowała podbitym – w gruncie rzeczy – krajem za pośrednictwem oddelegowanych obywateli sowieckich. W kolejnych latach starano się przykładać większą wagę do zachowania pozorów suwerenności, jednak decyzje dotyczące najważniejszych spraw państwowych nie mogły zapaść bez akceptacji Kremla lub sowieckiej ambasady.

Marcin Markiewicz



Funkcjonariusze Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Augustowie i sowieccy doradcy, 9 V 1945 r. Drugi od lewej u góry Mirosław Milewski, późniejszy generał SB i minister spraw wewnętrznych PRL



Gen. Wiktor Abakumow – naczelnik Głównego Zarządu Kontrwywiadu „Smiersz” przy Ludowym Komisariacie Obrony ZSRS, zaplanował mord na aresztowanych w obławie (źródło: N. Pietrow, „Psy Stalina”, Warszawa 2012)

CO WIEMY O OBŁAWIE LIPCOWEJ

Na przełomie 1944 i 1945 r. Polacy stanęli wobec nowej rzeczywistości wprowadzanej na ziemiach leżących na zachód od Bugu przez wojska sowieckie i polskich komunistów. Jej elementem stały się aresztowania i zbrodnie dokonywane zarówno przez „wyzwoliciele”, jak i przez ich protegowanych

Jedna z nich była związana z operacją wojskową przeprowadzoną w lipcu 1945 r. na terenie Polski, południowej Litwy i ziemiach polskich włączonych do BSRS. W historii przyjęło się określać ją mianem obławy lipcowej lub augustowskiej. Mimo upływu lat wydarzenie to nadal pozostaje niewyjaśnione. Najbardziej rozpowszechniona wersja, mówiąca o jego przyczynach, dotyczy zbrojnej działalności polskiego podziemia niepodległościowego, w tym przede wszystkim oddziałów Armii Krajowej Obywatelskiej. Atakowały one m.in. kolumny samochodowe wojsk sowieckich i pojedyncze grupy żołnierzy. Nie bez znaczenia mogły być pogłoski o ich dużej liczebności i dobrym uzbrojeniu.

W okresie tym wykonywano także egzekucje na osobach współpracujących z polskim i sowieckim aparatem represji. Wspomina się również zatrzymanie na początku lipca 1945 r. jednego z żołnierzy podziemia, który podczas przesłuchania ujawnił miejsce pobytu sztabu jednostek poakowskich operujących w powiecie suwalskim, w lasach w okolicach Gib. Pod uwagę należy brać także pojawiające się pogłoski o planach połączenia obwodu kaliningradzkiego bezpośrednio z BSRS, co wiązało się z likwidacją funkcjonującego na tym

obszarze podziemia. Nie bez znaczenia pozostaje to, że strefa ta do jesieni 1945 r. była kontrolowana praktycznie przez wojska sowieckie, mające w związku z tym nieograniczoną możliwość działania.

Bez względu na powody w lipcu Sowieci podjęli działania mające zapewnić im pełną kontrolę nad tym terenem, formalnie należącym do państwa polskiego. Informację o rozpoczęciu obławy zawiera telefonogram mjr. Wasilenki (doradcy sowieckiego UB w Suwałkach) i Zygmunta Mossakowskiego, skierowany do szefa WUBP w Białymstoku kpt. Tadeusza Piątkowskiego i doradcy sowieckiego płk. Kiriejewa z 12 lipca 1945 r. (przewidywano, że potrwa ona cztery–pięć dni). W rozpoczętych wówczas działaniach uczestniczyły regularne jednostki sowieckie ze składu 50. Armii 3 Frontu Białoruskiego i dwie dywizje strzeleckie 48. Armii – 73 i 102. Na terenie objętym obławą działał też 385. pułk 62. Dywizji Strzeleckiej NKWD, kompania z 1. Pułku Praskiego Wojska Polskiego oraz funkcjonariusze UB z Augustowa i Suwałk.

ROZKAZ ŁAWRIENTIJA BERII

Na okres przeprowadzania operacji wprowadzono stan wyjątkowy na te-

renie powiatu augustowskiego. Akcja przeciwko zbrojnemu podziemiu rozpoczęła się w tym samym czasie w powiatach augustowskim i suwalskim. W dniach 11–12 lipca 1945 r. kierownik PUBP w Augustowie Aleksander Kuczyński sporządził przetłumaczone na język rosyjski spisy zarejestrowanych czynnych członków byłej Armii Krajowej na terenie powiatu. Dołączono do nich tłumaczenia ważniejszych dokumentów Urzędu Bezpieczeństwa, dotyczące członków AK-AKO, które zostały przekazane sztabowi wojsk sowieckich. W trakcie obławy Milicja Obywatelska ściśle współpracowała nie tylko z funkcjonariuszami UB, lecz również z jednostkami Armii Czerwonej i NKWD. Całość działań była kierowana i koordynowana przez doradców sowieckich przy poszczególnych Powiatowych Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego. W terenie byli oni podporządkowani rozkazom swojego zwierzchnika, który rezydował w WUBP w Białymstoku.

Akcję przeciwko mieszkańcom północnej części woj. białostockiego zapoczątkował rozkaz sowieckiego ludowego komisarza spraw wewnętrznych Ławrientija Berii. Właściwe działania poprzedzone zostały jeszcze na przełomie czerwca i lipca pierwszymi



Mapa rozmieszczenia jednostek sowieckich podczas akcji przeciw polskiemu podziemiu niepodległościowemu, 11 VII 1945 r. (źródło: <http://pamyat-naroda.ru>)

aresztowaniami przeprowadzonymi m.in. na terenie gminy Sztabin. Szczególnego rozmachu główna operacja nabrała jednak 12 lipca, kiedy wszystkie miejscowości powiatu augustowskiego oraz Puszcę Augustowską systematycznie przeczesywały wojska sowieckie i funkcjonariusze UB. Zapoczątkowało to serię masowych zatrzymań, mających miejsce w następnych dniach. Przykładowo tylko 15 lipca 1945 r. na terenie powiatu suwalskiego Sowietzi zatrzymali łącznie 477 osób, a dzień później kolejnych 160. Niektórzy przesłuchiwani i torturowani żołnierze ujawniali kolejnych członków organizacji. W miastach legitymowano miejscową ludność. Część aresztowań odbywała się w nocy. Niewielkie miejscowości były otaczane przez wojsko, a następnie sprawdzano dom po domu.

Warto podkreślić, że akcje prowadzone przez jednostki Armii Czerwonej, NKWD i UB wykraczały poza granice powiatu augustowskiego i suwalskiego. Zatrzymani członkowie AK ujawnili, że ich dowództwo na początku obławy wydało rozkaz ukrycia całej posiadanej broni i zaniechania wszelkiej

działalności konspiracyjnej oraz powrót członków do swych domów. Dużą część partyzantów uciekła do dawnych Prus Wschodnich bądź w okolice Białegostoku. Niektórzy zatrzymani pod wpływem tortur próbowali popełnić samobójstwo. W wielu miejscach dochodziło do starć z żołnierzami AK, tak jak w po-

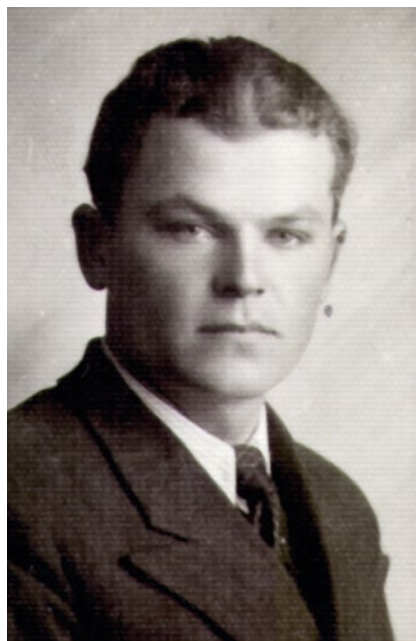
Akcje prowadzone przez jednostki Armii Czerwonej, NKWD i UB wykraczały poza granice powiatu augustowskiego i suwalskiego

wiecie suwalskim, w okolicach jeziora Brożane, gdzie miała miejsce potyczka pomiędzy połączonymi oddziałami samoobrony obwodu AKO Augustów i Suwałki (160–170 partyzantów) a jednostkami sowieckimi. Trudno wskazać faktyczną liczbę poległych członków podziemia, źródła radzieckie podają, że

zabito trzech oficerów (raczej podoficerów), a do niewoli wzięto 57 żołnierzy AKO. Wszystkich zatrzymanych przekazano kontrwywiadowi Smiersz.

Podczas obławy dochodziło też do licznych kradzieży i brutalnych napadów dokonywanych przez żołnierzy sowieckich, którzy okazywali przy tym całkowitą pogardę wobec ludności polskiej. Łupem czerwonoarmistów i ubeków padało wszystko, co można było ukraść. Miały też miejsce przypadki morderstw i gwałtów.

W okresie samej obławy, w związku z dokonanymi zatrzymaniami, sowieckie organa ścigania przeprowadziły 213 spraw śledczych, dotyczących jedynie członków Armii Krajowej (w ręce wojsk sowieckich tylko do 19 lipca dostało się 7049 osób, w tym 1685 określonych jako „Litwini”, z których 252 przekazano NKWD/NKGB LSRS). Wynika z tego, że większość mieszkańców powiatów augustowskiego i suwalskiego została zatrzymana przypadkowo i uratowała życie, przechodząc przez obozy filtracyjne. Do aresztowań, nie na taką już jednak masową skalę, doszło też w następnych



Ppor. Ryszard Caban – zastępca szefa PUBP w Augustowie



Chor. Zygmunt Mossakowski – p.o. szef PUBP w Suwałkach



Chor. Aleksander Kuczyński – szef PUBP w Augustowie latem 1945 r.

dniach i miesiącach. Akcją tą objęto obszar powyżej 3470 km² i ponad 100 miejscowości.

ZAPLANOWANA ZBRODNIA

Masowy mord na zatrzymanych oraz uznanych za przeciwników komunizmu i wojsk sowieckich zaplanował naczelnik Głównego Zarządu Kontrwywiadu „Smiersz” przy Ludowym Komisariacie Obrony ZSRS, gen. płk Wiktor Abakumow. Zorganizowali go natomiast: gen. mjr Iwan Gorgonow, zastępca szefa Wydziału I Głównego Zarządu „Smiersz”, i gen. Paweł Zielenin, szef Zarządu Kontrwywiadu 3. Frontu Białoruskiego. Towarzyszące obławie z lipca 1945 r. aresztowania, brutalne przesłuchania, przetrzymywanie zatrzymanych w stodółach, a następnie transport do miejsc odosobnienia i na koniec w nieznanym kierunku – stały się standardem w tych dniach. Wszyscy zatrzymani trafili w ręce funkcjonariuszy Smierszu, a Abakumow zwrócił się o zgodę na egzekucję 592 aresztowanych Polaków. Swoistemu sprawdzaniu było poddanych w tym okresie (do 20 lipca) 828 osób, a dalszy los części z nich nie jest znany.

Należy szczególnie podkreślić, że Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w trakcie Obławy Augustowskiej udzielał daleko idącej pomocy wojskowym władzom sowieckim, weryfikując zatrzymane osoby i ustalając, kto spośród nich należał do podziemia. Obława augustowska nie tylko zniszczyła strukturę Armii Krajowej na terenie powiatu augustowskiego i suwalskiego, lecz również doprowadziła do aresztowania niemal 2 tys. osób, z których nieznana do końca liczba nigdy nie wróciła do domu. Zostały wywiezione w nieznanym kierunku i najpewniej zamordowane. Bardzo prawdopodobne, że miejscem ich ostatecznego spoczynku stały się tereny dzisiejszej Białorusi. O samochodach jadących w kierunku granicy i znajdującego się za nią Grodna (forty grodzieńskie) wspominają w swych relacjach rodziny aresztowanych wówczas osób. Okolice Kalet jako miejsce zbrodni wskazał natomiast w 2014 r. historyk Nikita Pietrow. Wielokrotne

769a
1
1544

Rozdział
MP 10. VII 1945 r.
„Biała lista”

Spis aresztowanych przez str. sowieckie, lub USSR żołnierzy i członków A.K.,
który dotychczas nie postawili.

Imię i nazwisko	Miejsce zamieszkania	data urodzenia	Pseudonim	Funkcja	data aresztowania	data przesłuchania	data egzekucji	Wzrost	Waga	Barwa włosów	Barwa oczu	Barwa skóry	Barwa włosów	Barwa oczu	Barwa skóry
Wojciech Jędrzej	Strzelowizna	1928	gąbieniec	Strzelec	1944	Strzelec	16. VII 45 r.								
Stanisław Gorko	—	1927	jes	—	1945	Strzelec	16. VII 45 r.								
Kazimierz	—	1924	Jurek	—	1943	Strzelec	17. VII 45 r.								
Janusz	—	1905	—	—	1944	Strzelec	16. VII 45 r.								
Wiesław	—	1917	—	—	1944	Strzelec	16. VII 45 r.								
Wiesław	—	1932	—	—	1942	—	19. VII 45 r.								
Wiesław	—	1921	—	—	1942	—	19. VII 45 r.								
Wiesław	—	1921	—	—	1943	—	19. VII 45 r.								
Wiesław	—	1919	—	—	1943	—	19. VII 45 r.								
Wiesław	—	1926	—	—	1941	Kapral	19. VII 45 r.								
Wiesław	—	1902	—	—	1943	Strzel.	19. VII 45 r.								
Wiesław	—	1909	—	—	1943	Strzel.	19. VII 45 r.								
Wiesław	—	1927	—	—	1943	Strzel.	26. VII 45 r.								
Wiesław	—	1923	—	—	1942	—	10. VII 45 r.								
Wiesław	—	1915	—	—	1940	—	15. VII 45 r.								
Wiesław	—	1915	—	—	1941	Strzel.	19. VII 45 r.								
Wiesław	—	1900	—	—	1940	Strzel.	19. VII 45 r.								
Wiesław	—	1900	—	—	1941	Strzel.	19. VII 45 r.								
Wiesław	—	1915	—	—	1941	Strzel.	19. VII 45 r.								
Wiesław	—	1907	—	—	1944	Strzel.	19. VII 45 r.								
Wiesław	—	1904	—	—	1943	Strzel.	19. VII 45 r.								
Wiesław	—	1915	—	—	1941	Strzel.	19. VII 45 r.								
Wiesław	—	1925	—	—	1942	Strzel.	19. VII 45 r.								


„Biała lista” – spis aresztowanych w lipcu 1945 r., 10 VII 1945 r.

prośby o pomoc prawną kierowane w tej sprawie do strony rosyjskiej pozostały jednak bez odpowiedzi.

Walka o pamięć i godne uczczenie ofiar obławy trwała od pierwszych dni po tych wydarzeniach, ale dopiero przełom lat 80. i 90. XX w. pozwolił na otwarte i głośne upomnienie się o nie. Uczyniło to przede wszystkim lokalne środowisko, które nigdy nie zapomniało o swoich bliskich. Obecnie, aby odtworzyć losy osób zaginionych w obławie i wskazać miejsce ich pochówku, nie-

zbędne jest dotarcie do informacji zawartych w archiwach rosyjskich. Pozyskanie tych danych może pomóc wyjaśnić okoliczności śmierci osób zaginionych podczas obławy, a także wskazać rozkazodawców i wykonawców zbrodni. Obok tego jednak istotny i niezmienny pozostaje fakt, mający swoje odzwierciedlenie w napisie znajdującym się na symbolicznym miejscu pamięci w Gibach, iż jedyną winą ofiar było to, że były Polakami.

Krzysztof Sychowicz



Dom Turka przy ul. 3 Maja 1
– siedziba PUBP w Augustowie,
miejsce zatrzymań
i przesłuchań ofiar
Obławy Augustowskiej

PAMIĘĆ O OFIARACH

Masowe zatrzymania i zaginięcia mieszkańców Augustowszczyzny, Sejneńszczyzny i Suwalszczyzny w lipcu 1945 r. stały się już w pierwszych miesiącach po wspomnianych wydarzeniach problemem społecznym. Urzędy zgłaszały brak pracowników, aresztowanych, uprowadzonych i zamordowanych w nieznanym miejscu przez władze sowieckie lub Armię Czerwoną

W 1946 r. do władz wojewódzkich i państwowych skierowano pytania o losy uprowadzonych obywateli. Wówczas powstały imienne listy ofiar, będące też pierwszą formą ich upamiętnienia. Kolejne pisma, pytania oraz sprawy sądowe pojawiły się po odwilży 1956 r. Osoby zaginione nie zostały automatycznie uznane za zmarłe, a rodziny borykały się z prawnymi aspektami utrudniającymi codzienne życie. W Augustowie listonosz Stanisław Olechnowicz prowadził wielką akcję poszukiwawczą, pisząc listy w imieniu własnym i rodzin do międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Sprawą zainteresowano posłów na Sejm z powiatu augustowskiego – Jana Kłoczkę z Augustowa i Adama Palczaka z Suwałk – którzy złożyli w 1958 r. petycje do Sejmu, potem skierowane do KC PZPR, a następnie do

komisji repatriacyjnej w ZSRS. Niestety żadnych informacji o losach zamordowanych nie otrzymano.

OBYWATELSKIE PRZEBUDZENIE

Przełom przyniosło zawiązanie się w sierpniu 1987 r. Obywatelskiego Komitetu Poszukiwań Ofiar Zaginionych w Lipcu 1945 r. Ta społeczna organizacja powstała spontanicznie w Suwałkach, wkrótce po akcji ekshumacyjnej prowadzonej w lipcu 1987 r. w lasach pod Gibami (założycielami byli Piotr Bajer, Mirosław Basiewicz i Stanisław Kowalczyk). Komitet był inwigilowany przez SB, a propaganda państwowa zaprzeczała, że ofiary obławy w ogóle istniały. Podkreślał to Jerzy Urban, ówczesny rzecznik rządu, na konferencjach prasowych. 11 sierpnia 1987 r.

list do Rady Państwa z inicjatywy Jana Józefa Lipskiego podpisało w Warszawie 56 znanych intelektualistów.

Mimo delegalizacji Komitetu 5 września 1987 r. działania trwały. Rozpoczęto akcję zbierania ankiet od rodzin zaginionych w obławie. Dziennikarki Polskiego Radia Alicja Maciejowska i Janina Janowska, aktorka Maria Chwalibóg, Danuta i Jan Krzywoszowie (i inni) jeździli w teren wyposażeni w listy polecające od księży Kazimierza Hamerszmity i Stanisława Kossakowskiego (dawnego adiutanta gen. Władysława Liniarskiego „Mścislawa”) oraz magnetofony. Podróżowano prywatnymi samochodami dzięki wsparciu Komisji Interwencji „Solidarność”, kierowanej przez Zofię i Zbigniewa Romaszewskich, oraz środowisk wydawnictwa Myśl. Kopie ankiet wysyłano do „Kultury” wydawanej

RADA PAŃSTWA PRL

Mani 12/1/1981 (p)

(z udziałem historyków litewskich i białoruskich) odbyła się w lipcu 2007 r. także w Augustowie. Istotną rolę w odkrywaniu prawdy odegrał Nikita Pietrow ze Stowarzyszenia Memorial. To właśnie materiały przekazane przez rosyjskiego historyka okazały się przełomowe i wskazały na miejsce możliwego pochówku ofiar w okolicach Kalet na Białorusi.

Coroczne uroczystości religijne odbywały się w trzecią niedzielę lipca od 1991 r. w Gibach pod symbolicznym krzyżem – pomnikiem. Od 2005 r. organizowano też okolicznościowe spotkania z harcerzami. Białostocki Oddział IPN wydał wiele publikacji poświęconych obławie, a w 2014 r. uruchomił stronę internetową www.oblawaaugustowska.pl.

W lipcu 2015 r. przeprowadzono kampanię społeczną, której celem było przypomnienie mieszkańcom regionu tragicznych wydarzeń związanych z Obławą Augustowską i oddanie czci jej ofiarom. Zorganizowano też ogólnopolski przegląd filmowy z dwoma filmami dokumentalnymi poświęconymi obławie („A może tego nie wolno mówić” w reżyserii Jacka Petryckiego oraz „Obława” w reżyserii Beaty Hyży-Czołpińskiej, przygotowany na zlecenie białostockiego oddziału IPN, emitowany wielokrotnie przez TVP).

Wystawa „Nowe zniewolenie. Obława Augustowska. Lipiec 1945 r.” wraz z al-

bumem o tym samym tytule oraz film w reżyserii Beaty Hyży-Czołpińskiej były prezentowane w Parlamencie Europejskim w Brukseli (2015), Wilnie (2016) oraz Instytutach Polskich w Kolonii (2016) i Wiedniu (2017). Odbyły się debaty oraz wystawy w Sejmie RP (2010, 2014). Ponadto IPN w ramach działań edukacyjnych przeprowadził warsztaty oraz wyjazdy studyjne dla nauczycieli i setki lekcji dla uczniów, pokazy filmowe, rajdy, gawędy harcerskie. Wszystkie te działania przyczyniły się do rozpowszechnienia wiedzy o obławie.

LOKALNE INICJATYWY

Jednocześnie władze samorządowe i oświatowe północno-wschodniej Polski inicjowały wiele działań upamiętniających ofiary i poszukiwanie prawdy o tej sowieckiej zbrodni. Warto wspomnieć tu Klub Historyczny im. Armii Krajowej w II LO, który m.in. prowadził poszukiwania archiwalne, zbieranie relacji świadków, rajdy Śladami Obławy Augustowskiej. W 2015 r. gimnazjum w Gibach przyjęło imię i sztandar Ofiar Obławy Augustowskiej.

Burmistrzowie i starostowie powiatów w Augustowie oraz Sejnach i wójt Gib wraz z pracownikami Lasów Państwowych, a także przedstawicielami Kościoła katolickiego organizują cy-

kliczne obchody upamiętniające ofiary tej zbrodni. Również Związek Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej 1945 r., powstały w 2009 r., wraz z jego założycielem i prezesem – ks. prałatem Stanisławem Wysockim (synem i bratem ofiar obławy) – stawia sobie za cel „zachowanie pamięci ofiar Obławy Augustowskiej 1945 r. dokonanej po zakończeniu II wojny światowej przez jednostki Armii Czerwonej, wojska wewnętrzne NKWD Związku Radzieckiego przy współpracy oddziałów wojska polskiego, funkcjonariuszy urzędu bezpieczeństwa publicznego, milicji obywatelskiej i miejscowych konfidentów”. Związek organizuje uroczystości religijno-patriotyczne połączone z koncertami muzyki i poezji, m.in. w Augustowie, Sejnach i Suwałkach (Misterium Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej), jest wydawcą okolicznościowych publikacji oraz inicjatorem zamontowania tablic memoratywnych (m.in. w kościołach na Jasnej Górze w Częstochowie oraz w Augustowie, Suwałkach i Białej Wodzie, katedrze polowej i na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie). W poszukiwaniu miejsca zbrodni i spoczynku ofiar obławy włączyło się także Stowarzyszenie Poszukiwań Miejsc Walki i Martyrologii oraz Mogił Wojennych „Leśni”. W 2013 r. przeprowadziło ono kompleksowe badania archeologiczne nad jeziorem Brożane, gdzie umieszczono pamiątkowy krzyż.

DZIEŃ PAMIĘCI

Ukoronowaniem starań o przywrócenie pamięci o ofiarach Obławy Augustowskiej było przyjęcie 9 lipca 2015 r. przez Sejm RP z inicjatywy Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości uchwały o ustanowieniu 12 lipca Dniem Pamięci o Ofiarach Obławy Augustowskiej z Lipca 1945 r.

Dzięki uporowi ludzi i instytucji ofiary obławy uzyskały status bohaterów-patriotów. Warto zaznaczyć, że wśród nich znalazło się wielu żołnierzy niezłomnych. Dla rodzin zaś największym zadośćuczynieniem będzie odnalezienie grobów męczenników i uczczenie miejsca ich wiecznego spoczynku, tak ważne dla chrześcijańskiego kręgu kultury środkowoeuropejskiej.

Erwa Rogalewska

Otwarcie wystawy „Augustowo Gaudynas” w Wilnie, lipiec 2007 r., od lewej Dariusz Gabrel, dyrektor GKSZpNP IPN, śp. Janusz Kurtyka, prezes IPN, Eugenijus Peikstenis, dyrektor Muzeum Ofiar Ludobójstwa w Wilnie



WYCHOWAŁEM SIĘ W CIENIU TEJ TRAGEDII

Emilia Świętochowska rozmawia z **prof. Krzysztofem Jasiewiczem**

Panie Profesorze, od dawna zajmuje się pan tematem Obławy Augustowskiej, w której zginęli m.in. członkowie pańskiej rodziny. Co dziś, po 72 latach, wiemy o obławie i jakie są możliwości dokładniejszego poznania okoliczności, w których do niej doszło?

Krzysztof Jasiewicz: Śp. Ludwik Wysocki i jego córki: Aniela oraz Kazimiera, ofiary tej zbrodni – to moja bliska rodzina, z którą łączyły nas serdeczne więzi. Pamięć o nich zawsze była w mojej rodzinie żywa, a zarazem niezwykle bolesna. Teraz kulturowaniu pamięci o tej tragedii swoje życie poświęca ks. prałat Stanisław Wysocki, syn Ludwika, brat Anieli i Kazimiera, a zarazem mój brat cioteczny i przyjaciel, charyzmatyczny lider Związku Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej 1945.

Ja się wychowałem w cieniu tej tragedii. O Obławie Augustowskiej wiemy sporo, ale dużo zamieszania narobił opublikowany szyfrogram szefa sowieckiego kontrwywiadu Smiersz z 21 lipca 1945 r. W tym dokumencie nie pada słowo „obława”, lecz jest mowa o przeczyszczeniu lasów Puszczy Augustowskiej w dniach 12–19 lipca 1945 r. przez wojska 50. Armii 3 Frontu Białoruskiego. Tymczasem w pamięci ludzi zamieszkujących te tereny przetrwała informacja, że aresztowania zaczęły się dużo wcześniej. Cezurą może być koniec maja 1945 r., kiedy augustowski UB pojął kilkadziesiąt osób podczas odpustu w Studziennicznej w sercu Puszczy Augustowskiej. Później dochodziło do kolejnych aresztowań. Pamiętam, że o tych wydarzeniach mó-

wiło się na ogół, iż np. „Wysockich (lub innych, w tym dwóch sąsiadów z mojej ulicy) zabrali Ruscy/Sowieci/NKWD w 1945 r. i ślad po nich zaginął”. Dopiero później zaczęto używać określenia „obława”, do którego po jakimś czasie dodawano przymiotnik „lipcowa”, w ostatnich latach „augustowska”.

Aby poznać całą prawdę, trzeba sięgnąć do archiwaliów na Wschodzie. Niestety brakuje dobrej woli, aby udostępnić je polskim badaczom. Wciąż nie nastąpił choćby tak humanitarny gest, jakim bez wątpienia byłoby wskazanie lokalizacji „dołów śmierci”.

Dlaczego Sowieci podjęli decyzję o pacyfikacji Suwalszczyzny?

Małe sprostowanie – akcja dramatu rozegrała się na dużo większym obszarze. Biorąc pod uwagę dzisiejsze granice, były to obszary – obok Polski północno-wschodniej – położone na zachodniej Grodzieńszczyźnie i południowej Litwie. Można podać kilka hipotez. Jedną z nich był zamiar oczyszczenia tego terenu z „elementu” antysowieckiego i „bandyckiego”, jak nazywano członków podziemia niepodległościowego w związku z planowanym przyłączeniem go do ZSRS, względnie stworzenie „korytarza” do zajętych Prus Wschodnich. Ukaranie niepokornego polskiego ludu, tych ostatnich Mohortów, którzy mimo wszystko postanowili pozostać na swojej ziemi i być Polakami.

Duże emocje wywołuje wciąż liczba ofiar Obławy Augustowskiej i hipotetyczne miejsce ich kaźni oraz spo-

czynku. Czy można to dziś ustalić? Którą z licznych hipotez, opierając się na dzisiejszym stanie badań, uważa pan za najbardziej prawdopodobną?

Moim zdaniem – nie wchodząc w przyczyny – w sposób nieuprawniony zaczęto podawać, opierając się na wspomnianym już szyfrogramie Abakumowa, liczbę 592 osób. Dokument ten mówi jednak o zamiarze zbrodni i nie jest sprawozdaniem z jej wykonania. Myślę, że obliczeń należy dokonywać w inny sposób. Zatrzymano 7 049 osób, zwolniono 5 115, a zatem w rękach Smierszu pozostały 1934 osoby. Wśród nich 844 zostały rozpoznane jako „bandyci”, natomiast kolejne 1090 zatrzymano do „sprawdzenia”. Nikt z tych ludzi nie powrócił, co pozwala stwierdzić, że zamordowano co najmniej 1934 osoby. Do tego należy dodać ponad 100 osób zatrzymanych i zaginionych po 21 lipca oraz nieznaną liczbę z terenu BSRS i Litwy. Razem było ich zapewne ok. 2 tys. Wspomniane tereny stanowiły zwarty obszar zamieszkiwany przez ludność polską, można zatem założyć, że ta nieznaną liczbą może się kształtować na podobnym poziomie, a to pozwala wnioskować, iż ofiar może być nawet ok. 4 tys. Jeśli zaś chodzi o miejsce spoczynku pomordowanych, wydaje mi się, że prawdopodobnym miejscem są okolice leśniczówki Giedź w pobliżu jeziora Szlamy.

Czy pańskim zdaniem uzasadnione jest nazywanie Obławy Augustowskiej Małym Katyniem?

Biorąc pod uwagę to, co powiedziałem, był to raczej kolejny Katyń.



Czy sądzi pan, że wiedza o Obławie Augustowskiej jest powszechna? W ostatnich latach ukazało się wiele publikacji na ten temat, powstały filmy i reportaże. Obława była również tematem konferencji naukowych, seminariów, wystaw. Co jeszcze można zrobić, aby skuteczniej docierać z tym ważnym przekazem do świadomości społecznej?

Jeszcze kilkanaście lat temu wiedza o obławie była znikoma nawet wśród zawodowych historyków. Obecnie powstaje kilka doktoratów o tej zbrodni. Duże nadzieje pokładam w grancie realizowanym w ISP PAN pod kierownictwem prof. Grzegorza Motyki. Z tego, co mi wiadomo, jego zespół przedstawi jeszcze inną i dość sensacyjną hipotezę genezy obławy. Jestem niezwykle ciekaw rezultatów tej pracy, zwłaszcza że wiem, iż autorzy korzystali z nieznanych dotąd dokumentów sowieckich. Książka ukaże się jeszcze w tym roku, jesienią.

Na koniec proszę powiedzieć: częściej zadaje pan sobie pytanie, czy poznany prawdę o obławie, czy raczej zastanawia się pan nad tym, kiedy to nastąpi?

Raczej jestem na tak za drugą częścią pytania. Sen z powiek spędza mi ten zwrot z szyfrogramu Abakumowa „sprawdzone w praktyce podczas szeregu akcji kontrwywiadowczych”, bo on oznacza, że formacja skierowana do zabijania „ostatnich Mohortów” brała udział w podobnych ludobójczych akcjach na terenie tzw. Zachodniej Białorusi. Sięgnijmy do książki Grzegorza Motyki „Na białych Polaków obława. Wojska NKWD w walce z polskim podziemiem 1944–1953”: „We wrześniu 1944 r. Sowietci przeprowadzili wielkie obławy w rejonie Lidy, Naliboków i Wilejki. W ich trakcie, jak sami oceniali, zabili 89 i złapali 419 partyzantów (niezależnie od tego zatrzymali 20 744 osoby, wśród nich podczas tzw. filtracji wykryto 682 „bandytów”, 306 współpracowników podziemia, 9 666 ludzi

uchylających się od służby wojskowej; kolejne 50 osób zabito, ponoć w trakcie ucieczki. Ten wielki mord nazwałbym obławą nowogródzką. Jeśli powyższe liczby odniesiemy do tych charakteryzujących Obławę Augustowską, to można założyć, iż liczba ofiar była co najmniej trzykrotnie większa, zwłaszcza że uchylających się od służby wojskowej traktuje się jak dezertersów i na ogół rozstrzeliwuje. Zwraca też uwagę wielka skala łowów podczas innych obław. I tak, od świtu 3 października 1944 r. podczas jednej akcji na Nowogródzku nie zatrzymano 2 392 osoby. W 1945 r. Sowietci łącznie przeprowadzili 2 609 „operacji czekistowsko-wojskowych”, z czego 13 dużych, obejmujących terytorium dwóch lub trzech obwodów.

Obława augustowska wydaje się wierzchołkiem góry lodowej. Wątpię, czy kiedykolwiek poznamy prawdę o Nowogródzku i innych miejscach kaźni. Ich ofiarom winni jesteśmy pamięć i modlitwę.



ŚLADY ZBRODNI

Archiwum Państwowe w Białymstoku przechowuje w swoim zasobie materiały obrazujące wydarzenia, do jakich doszło w powiatach augustowskim i suwalskim w lipcu 1945 r. Dokumenty zostały wytworzone przez tamtejsze władze samorządowe, które upominały się o swoich mieszkańców, chciały się dowiedzieć, co się z nimi stało, żądały ich zwolnienia. Swoich pracowników poszukiwały też nadleśnictwa, o podwładnych pytali nawet dowódcy posterunków MO. Są również dokumenty wytworzone przez państwowe władze administracyjne zawierające m.in. korespondencję od osób poszukujących swoich krewnych czy znajomych.

Zespołem archiwalnym, w którym odnajdziemy wartościowe informacje, jest Urząd Wojewódzki Białostocki 1944–1950. Uwagę zwracają „Miesięczne Sprawozdania Starostwa Powiatowego Augustowskiego”, sygn. 148, szczególnie cenne są „Sprawozdanie sytuacyjne starosty augustowskiego za miesiąc lipiec i sierpień 1945 r.”.

Z raportów dowiadujemy się, że teren województwa zapelniony był powracającym wojskiem sowieckim. W powiatach urzędowali komendanci wojenni. Od 11 do 24 lipca 1945 r. na terenie Augustowa i powiatu augustowskiego władze wojskowe Związku Sowieckiego zarządziły stan wyjątkowy. W związku z jego wprowadzeniem swoboda i poruszanie się ludności było znacznie ograniczone. Wstrzymane zostały także wszelkie wyjazdy służbowe.

Inną jednostką archiwalną, w której odnajdziemy informacje o obławie, jest „Korespondencja w sprawie osób zatrzymanych w okresie 1944/1945 przez władze wojskowe radzieckie 1944–1945, sygn. 526”. Znajdują się w niej informacje dotyczące konkretnych osób. Naczelnik Wydziału Społeczno Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego informował Ministerstwo Administracji Publicznej w Warszawie o aresztowaniu w lipcu 1945 r. przez żołnierzy Armii Czerwonej nadleśniczego Wiktora Gruszeckiego, którego losy pozostały nieznane. W aktach znajdują się podania mieszkańców wsi o wyjaśnienie losów ich bliskich. Są tam np. pisma Marianny Wasilewskiej ze wsi Osowy Grąd, Albina Giedrojcia ze wsi Osowy Grąd, Anny Krzysztoforskiej ze wsi Skieblewo w sprawie aresztowania przez NKWD ich synów. Dokumentów tych są dziesiątki. Z jednej strony przedstawiają tragedię i bezsilność mieszkańców, z drugiej brutalność oddziałów sowieckich oraz funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (UBP).

Szczególną uwagę zwraca jednostka aktowa zlokalizowana w zespole archiwalnym: Wojewódzka Rada Narodowa i Wydział Wojewódzki w Białymstoku 1944–1950. Spisy imienne osób zatrzymanych masowo latem 1945 roku przez oddziały wojskowe na terenie powiatu augustowskiego i suwalskiego, sygn. 247. Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej (PRN) w Augustowie dr Bolesław Sokołowski i przewod-



niczący PRN w Suwałkach Leon Adamowski przesłali do Wojewódzkiej Rady Narodowej (WRN) w Białymstoku imienne listy osób zatrzymanych masowo latem 1945 r. przez sowieckie oddziały wojskowe i funkcjonariuszy UBP na terenie powiatu augustowskiego oraz suwalskiego. Wcześniej domagał się tego wojewoda białostocki, do którego wpływały liczne zapytania od mieszkańców powiatu augustowskiego i suwalskiego, wszelkimi sposobami starających się poznać losy swoich bliskich. 17 stycznia 1946 r. przewodniczący WRN w Białymstoku Witold Wenclik polecił podległym PRN w Augustowie i Suwałkach sporządzenie dokładnego spisu mieszkańców. Sprawy te były omawiane na zebraniach sołtysów, którzy zostali zobowiązani do sporządzenia list w swoich wioskach.

Spis zawierał imię i nazwisko zatrzymanego, jego miejsce zamieszkania, datę urodzenia, datę aresztowania i informację, kto zatrzymał daną osobę. Akcja spotkała się z dużym zainteresowaniem. 8 lutego 1946 r. wójt gminy Sztabin Jan Dytkowski przesłał do PRN w Augustowie wykaz osób zatrzymanych przez oddziały wojskowe w lecie 1945 r. z poszczególnych wsi gminy Sztabin. Odnotowano w nim 79 aresztowanych, których losy zostały niewyjaśnione. Podobnie postępowali wójtowie gmin powiatów augustowskiego i suwalskiego.

Następnie listy zostały przesłane do Prezydium WRN. Udało się zebrać nazwiska 491 osób. Często się zdarzało, że żołnierze Armii Czerwonej, funkcjonariusze NKWD i UBP zabierali całe rodziny: zginęło trzech braci Wasilewskich z Ossowych Grądów, trzy Łazarskie z Nowinki (matka i dwie córki). Z dokumentów wynika, że niektórzy aresztowani mieli po 17 lat, zaś najmłodsza z zatrzymanych Zofia Doroszko, zamieszkała w Podluczach, miała tylko 15 lat, Zofia Pawelko z Czarniewa – 17 lat, Stanisław Cieślukowski z Białogóry miał 16 lat, Szarejko Bronisław z Gib – 17 lat. Nie oszczędzano też ludzi wiekowych. Jan Markiewicz z Berzałowców w chwili aresztowania przez żołnierzy sowieckich ukończył 69 lat, a Edward Hałaburda z Czarnego Lasu 61 lat. Z analizowanych dokumentów wynika, że wśród zatrzymanych przeważały osoby w wieku 30–40 lat.

Marek Kietliński